

Szkaredno Strzoda

Data publikacji: 1.04.2015 9:35

Szkaredno Strzoda. Tak "po naszymu" zwana jest Wielka Środa - trzeci dzień Wielkiego Tygodnia. Należało wtedy zakończyć wszystkie niezbędne prace o charakterze porządkowym, a wieczorami domownicy zbierali się w rodzinnym kole na modlitwie i rozpamiętywaniu Męki Pańskiej.

□

Dwa ciekawe zwyczaje odbywające się w Wielką Środę odnotowali etnografowie w naszym regionie. Otóż Jan Szymik w wydanej przez Sekcję Ludoznawczą PZKO książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim” wspomina o poleni pomietel, zniszczonych już brzoźowych mioteł: „O zmierzchu chłopcy wychodzili za wieś lub za obrzeża miast i tam z zapalonymi zużytymi miotłami, często oblanymi smołą, żywicą lub nawet naftą, niby z pochodniami, biegali po miedzach i kopcach na pamiątkę poszukiwania Jezusa Chrystusa w ogrodzie Gethsemene” [znany bardziej pod nazwą Getsemani lub Ogrójec — przyp.ŷ]. Niedopalone części, głównie rękojeści rzucono na stos i spalano w ognisku, a powstały popiół rozsypywano po polach, by zapewnić bogaty plon.

Drugim zwyczajem było chodzenie z judoszym. Była to słomiana kukła odziana w stare męskie łachy „przypominająca najczęściej Żyda”. Chłopcy obnosili ją po wsi, a „w końcu tę kukłę zrzucano z wysokiego drzewa, dachu jakiejś wyższej szopy lub stodoły (...), a następnie ją bito kijami, zabierano mieszek ze 'srebrnikami' i najczęściej spalano”. Owymi „srebrnikami” były na ogół kawałki kolorowego szkła, a nie prawdziwe pieniądze, gdyż zwyczajowo od Wielkiego Wtorku nie brano do rąk pieniędzy, argumentując to tym, że można być wtedy skoszonym przez szatana i popełnić jakiś niegodziwy czyn niczym Judasz Iskariota. [O tegorocznym chodzeniu z Judoszym w Skoczowie: [judosz przejdzie jak zwykle](#)].

(ŷ)